Nr. 255. | Uiszczono: opłata pocztowa gotówką. | Lwów, środa 15 listopada 1922. | Rok V.

DZ[illegible]NIK L[illegible]WY

ORGAN [illegible]IEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 3400 Mk., z dostawą do domu 3900 Mk., na prowincyi 3600 Mk., za granicą 5000 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz millimetr. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 100 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 300 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 400 Mk. Za wiersz przed kroniką i w tekście 500 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 750 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 60 Mk. Za kupno, sprzedaż 80 Mk., dla poszukujących pracy lub posad 40 Mk. Paski na osz. tekst. po cenie nadesłane

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24
Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 100 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

WYNIKI WYBORÓW DO SENATU.

Dotąd 5 socyalistycznych senatorów.

Wybory do Senatu.

Niedzielne wybory odbyły się spokojnie i przy mniejszem na ogół zainteresowaniu, aniżeli wybory sejmowe. We Lwowie prawie nie widziało się ogonków przed lokalami głosowania, dopiero wieczorem zaczęły masowo głosować chjeny ósemki i dwudziestki czwórki. Bądź wyciągano z domu wyborców, bądź też głosowano na obce nazwiska. Tu i ówdzie wyłapano takich zastępców wyborców, na ogół jednak nie robiono z tego użytku, a należało choćby dla odstraszającego przykładu oddać kilku oszustów w ręce władz. Rekord jednak uzyskała komisya w obwodzie 21, która uchwaliła dopuścić do głosowania niejakiego Łapajówkera, mężczyznę, za Blinową, kobietę. W tej komisyi odznaczał się swobodą interpretacyi ustawy niejaki Byk, właściciel sklepu przy ul. Żółkiewskiej, który też pilnie baczył, aby chjenom syonistycznym nie stała się krzywda. W innej komisyi oddano w ręce policyi słuch. polit. Dzinbińskiego, którego przychwycono na trzykrotnem głosowaniu, a niejaka Longina Frankowska, też usiłowała wyręczyć opieszałych wyborców. Naogół jednak aparat ten funkcyonował bez zarzutu, dlatego mimo braku faktycznych wyborców w urnach naliczono dość sporą ilość głosów.

Dotąd są znane tylko częściowe wyniki niedzielnego głosowania, gdyż okręgi wyborcze, są bardzo rozległe, to obejmują całe województwa. Znane są tylko wyniki wyborów do senatu w Warszawie, gdzie wśród wybranych, znajdujemy nestora polskiego socyalizmu tow. **Bolesława Limanowskiego.** Proletaryat stolicy państwa uczcił tego steranego tyloletnią walką i niezmordowaną pracą pioniera socyalizmu w Polsce. Z okazyi tego symbolicznego wyboru przesyłamy twórcy i duchowemu przywódcy myśli socyalistycznej w Polsce wyrazy hołdu i radości, że nam uczniom jego udało się go wprowadzić do senatorskiej izby, pomyślanej jako zapora wszelkiego postępu. Jak w straszliwych mrokach działał Limanowski przed laty między innymi torował trudne drogi socyalizmu we Lwowie, tak i teraz powierzył mu proletaryat polski nie mniej trudną misyę.

Bolesław Limanowski senatorem z Warszawy.

WARSZAWA, 12. listopada. (Pat.) W Warszawie na 358.667 uprawnionych osób do głosowania do senatu głosowało przeszło 255.000. Największą ilość głosów bo 128.492 otrzymała lista nr. 8. Na listę nr. 2. padło 55.217 na listę nr. 16 przeszło 57.000, na listę 5 — 12.405. Wybrani zostali do senatu z listy nr. 8, Bolesław Koskowski i Ignacy Baliński, z listy Nr. 2: **Bolesła Limanowski**, z listy 16 — dr. Thon, w którego miejsce wchodzi Maurycy Koerner.

Pięciu senatorów z PPS.

KRAKÓW. (tel. wł.) 13. listop. Dotychczas są pewne wiadomości o wyborze 5 senatorów z listy P. P. S. W Warszawie Bolesław Limanowski, w województwie krakowskiem Englisz. Drugi mandat z województwa krakowskiego jest możliwy, dotychczasowe obliczenia bowiem nie są zupełne, brak wyników z dwu powiatów. W województwie kieleckiem wybrany tow. Misiołek, w województwie łódzkiem tow. Kopciński. W województwie poleskiem 1 mandat przypadł PPS.

Wyniki wyborów do senatu w wojew. lwowskim.

LWÓW, 13. 11. (Pat.). Nieoficyalny wynik wyborów do senatu z województwa lwowskiego (brakuje tylko 5 gmin):

BRZOZÓW: Lista Nr. 1 — 9.485, Nr. 2 — 369, Nr. 8 — 2.837, Nr. 24 — 1.315

CIESZANÓW: Lista Nr. 1 — 7.310, Nr. 2 — 264, Nr. 8 — 2.498. Nr. 24 — 1.986.

DOBROMIL: Lista Nr. 1 — 4.251, Nr. 2 — 258, Nr. 8 — 3.639, Nr. 24 — 1.496.

DROHOBYCZ: Lista Nr. 1 — 2.136, Nr. 2 — 6.333, Nr. 8 — 7.383, Nr. 24 — 6.199.

GRÓDEK JAGIELLOŃSKI: Lista Nr. 1 — 2.251, Nr. 2 — 231, Nr. 8 — 2.556, Nr 24 — 1.109.

JAROSŁAW: Lista Nr. 1 — 11.845, Nr. 2 — 483, Nr. 8 — 9.016, Nr 24 — 4.137.

JAWORÓW: Lista Nr. 1 — 17.672 (?), Nr. 2 — 70, Nr. 8 — 966, Nr. 24 — 1.394.

KROSNO: Lista Nr. 1 — 2.302, Nr. 2 — 2.896, Nr. 8 — 2.797, Nr. 24 — 1.427.

LISKO: Lista Nr. 1 — 1.770, Nr. 2 — 1.303, Nr. 8 — 3.930, Nr. 24 — 2.230.

LWÓW miasto: Lista Nr. 1 — 272, Nr. 2 — 9.282, Nr. 8 — 26.528, Nr. 24 — 18.936.

LWÓW powiat: Lista Nr. 1 — 8.446, Nr. 2 — 2.586, Nr. 8 — 5.525, Nr. 24 — 1.894.

MOŚCISKA: Lista Nr. 1 — 48.083 (?), Nr. 2 — 74, Nr. 8 — 2.918, Nr. 24 — 1.332.

NISKO: Lista Nr. 1 — 6.878, Nr. 2 — 456, Nr. 8 — 2.992, Nr. 24 — 980.

PRZEMYŚL: Lista Nr. 1 — 4.527, Nr. 2 — 3.064, Nr. 8 — 10.101, Nr. 24 — 2.724.

PRZEWORSK: Lista Nr. 1 — 10.937, Nr. 2 — 173, Nr. 8 — 2.765, Nr. 24 — 732.

RAWA RUSKA: Lista Nr. 1 — 1.359, Nr. 2 — 799, Nr. 8 — 1.587, Nr. 24 — 2.680.

RUDKI: Lista Nr. 1 — 6.118, Nr. 2 — 24, Nr. 8 — 3.064, Nr. 24 — 1.184.

RZESZÓW: Lista Nr. 1 — 21.904, Nr. 2 1.310, Nr. 8 — 6.237, Nr. 24 — 3.795.

SAMBOR: Lista Nr. 1 — 7.336, Nr. 2 — 763, Nr. 8 — 3.342, Nr. 24 — 1.981.

SANOK: Lista Nr. 1 — 5.414, Nr. 2 941, Nr. 8 — 6.473, Nr. 24 — 2.101.

SOKAL: Lista Nr. 1 — 3.056, Nr. 2 — 305, Nr. 8 — 3.662, Nr. 24 — 2.417.

STARY SAMBOR: Lista Nr. 1 — 2.487, Nr. 2 — 252, Nr. 8 — 3.475. Nr. 24 — 1642.

ŻÓŁKIEW: Lista Nr. 1 — 3.159, Nr. 2 — 93, Nr. 8 — 1.704. Nr. 24 — 19.058 (?)

We wszystkich wyż wymienionych powiatach inne listy skupiły bardzo nieznaczne ilości głosów.

WYBORY W PINSKU.

PINSK, 13. 11. (Pat.). Okręg 6. Pinsk: Lista Nr. 2 otrzymała trzy mandaty: Badian Wieńczysław, prawnik, Wolicki Stanisław, nauczyciel Dzięgielewski Józef, buchalter, lista Nr 3 otrzymała jeden mandat: Kordowski Antoni, dziennikarz; lista Nr. 16 otrzymała jeden mandat: Jeremicz Fabian, technik.

—•••—

Rada ministrów rozpatruje żądania urzędników.

WARSZAWA, 13 XI (A. W.). 13 b. m. w godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie **Rady ministrów, na którem rozpatrywano żądania urzędników państwowych w sprawie dodatków do pensyi za listopad.**

Wyniki w woj. krakowskiem i łódzkiem.

WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE.

KRAKÓW, 13. listopada. (Pat.) Wynik wyborów do senatu z 20 powiatów województwa krakowskiego i miasta Krakowa (brak Nowego Sącza, Jasła i Bochni), Lista Nr. 1 uzyskała 132.162, Nr. 2 — 64.629, Nr. 8 — 100.247, Nr. 12 — 24.017, Nr. 24 — 27.466.

—•••—

WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE.

ŁÓDŹ, 13. 11. (Pat.). Województwo łódzkie zestawiło na podstawie raportu władz powiatowych prowizoryczny wynik głosowania do senatu w swoim okręgu. Według tego wyniku padło głosów na listę Nr. 1 46.714, na listę Nr. 2 — 54.900, Nr. 3 — 82.083, Nr. 7 — 38.924, Nr. 8 — 244.325, Nr. 16 — 126.548. Inne listy otrzymały mniejsze ilości głosów. Wobec tego wyniku lista Nr. 8 otrzymałaby 4 mandaty, 16 — dwa mandaty, 3 jeden mandat, 2 jeden mandat. Wynik ten nie jest jeszcze ostateczny, brakuje bowiem danych z kilku gmin.

ŁÓDŹ. 13. listopada. Wedle danych ostatecznych, wynik wyborów w województwie łódzkiem jest następujący: Lista Nr. 8. cztery mandaty: ks. Jan, Alfred Stanisław Lipkowski, Stanisław Karpiński, Ludomir Puławski. Lista Nr. 16 dwa mandaty Karol Schild i Markus Braude, Lista Nr. 3 —, jeden mandat Wacław Januszewski, Lista Nr. 2 — **jeden mandat tow. Stefan Kopciński.**

Stwierdzona pomoc rządu Ukrainy w organizowaniu band rozbójniczych.

Protest rządu polskiego.

WARSZAWA. (Pat.) 13. listopada. Ministerstwo spraw zagranicznych wystosowało następującą notę do przedstawicielstwa pełnomocnego ukraińskiej socyalistycznej Republiki Rad: Nawiązując do noty naszej z 26. 10. b. r. Nr. 8.218, ministerstwo spraw zagranicznych stwierdza, że w dalszym ciągu ujawnia się

działalność band sformowanych na terytoryum Ukrainy, które następnie przechodzą na terytoryum polskie.

Bandy te organizowane są z pośród grup rzekomych robotników osiedlonych na polskiem pograniczu pod pozorem tworzenia komunistycznych gospodarstw rolnych.

Ministerstwo spraw zagranicznych posiada informacye

o istnieniu 10 takich grup utworzonych wyłącznie z byłych wojskowych a zwłaszcza byłych jeńców armii ukraińskiej.

Grupy te otrzymują znaczne ilości koni rzekomo dla celów rolniczych.

Broni grupom tym dostarczają „zakordaty"

które w dalszym ciągu rozwijają swą działalność na swojem pograniczu.

Ministerstwo spraw zagranicznych stwierdza istnienie następujących grup przeznaczonych

do robienia napadów na terytoryum polskie:

1. W rejonie Sołomna, Greczany, Wiznówka, Nieniczyńce w odległości 8 do 15 klm. od Czarnorudy, około 200 ludzi i 100 koni.

2. W rejonie Iwachnowce, Skopimany, następnie Uwsia w lasach satanowskich naprzeciw Kręcilowa, około 50 ludzi. Każdy ma konia.

3. W rejonie Jaromirka, Gierszanówka, Zawodyńce i Lewada około 100 ludzi.

4. W rejonie Żabińce, Letawa Słobodo, Rożańska, Marjanówka 100 ludzi i około 40 koni.

5. Kisielówka, Nigin około 300 ludzi i koni podostatkiem.

6. W rejonie Teofilpola. 7. Sczasnowska, 8. Kupiela, Janpola wołyńskiego.

10. Pewerosioje (grupy od 6 do 10 mają od 50 do 100 ludzi i stosunkową ilość koni).

Ostatnio 22. 10. b. r. przeszła przez Zbrucz banda, składająca się z 20 ludzi i posiadająca nawet karabin maszynowy a 23 10. b. r. druga banda w sile 30 ludzi konnych, uzbrojonych w karabin maszynowy ukazała się w rejonie Wiśniowczyka nad Strypą.

1. W tym stanie rzeczy ministerstwo spraw zagranicznych kategoryczne

protestuje przeciw tolerowaniu przez rząd ukraiński akcyi, która pod pozorami gospodarczymi ma na celu zamiary wrogie w stosunku do ludności Rzeczypospolitej Polskiej.

2. Domaga się niezwłocznego **przeprowadzenia dochodzenia w nadgranicznych komunistycznych gospodarstwach rolnych, w celu ukarania winnych.**

3. Ukrócenia działalności i ukarania tych funkcyonaryuszy rządowych i współpracowników organizacyi politycznych, znajdujących się w zależności od rządu U. S. R. R., którzy czynnie popierają powyżej przedstawioną występną działalność.

Przesilenie rządowe w Niemczech.

Winę przesilenia ponosi niemiecki król kapitału

WIEDEŃ 12. 11. (Pat.) Pisma donoszą z Berlina: Kanclerz niemiecki dr. Wirth wezwał przywódców, aby poczynił propozycye co do obsadzenia ministerstwa spraw zagranicznych i odbudowy. Przywódcy stronnictw mieszczańskich odmówili temu żądaniu, prosząc kanclerza, aby sam dokonał rekonstrukcyi gabinetu, a następnie zażądał votum zaufania od Reichstagu. W kołach parlamentarnych sądzą, że plan rekonstrukcyi gabinetu może wywołać ogólne przesilenie rządowe, Już dziś mówią o tem, że stanowisko dra Wirtha jest silnie zachwiane, ponieważ zmniejszyło się także zaufanie zagranicy do jego osoby.

BERLIN, 12. 11. (Pat.). Idea rekonstrukcyi gabinetu jest poniekąd echem senzacyjnego przemowienia, wygłoszonego ostatnio przez Stinnesa na poufnem posiedzeniu Rady ekonomicznej Rzeszy, które podała dziś do wiadomości „D. Allg. Ztg." organ Stinnesa. Stinnes zażądał aby bez naruszenia zasady 8-godzinnego dnia pracy, robotnicy zrezygnowali w praktyce na szereg lat z powyższego prawa, ze względu na obecną sytuacyę, i aby zobowiązali się p r a c o w a ć 10 g o d z i n z a m i a s t 8, b e z s p e c y a l n e g o w y n a g r o d z e n i a, do czasu powrotu normalnych stosunków ekonomicznych. Stinnes spodziewa się, że urzeczywistnienie tego planu przyczyni się automatycznie do polepszenia stosunków finansowych i do stabilizacyi marki.

BERLIN, 12. 11. (Pat.). Dziś przed południem odbyło się posiedzenie rządu Rzeszy z przedstawicielami partyi, na którem zastanawiano się nad zasadami na podstawie których ma nastąpić rekonstrukcya gabinetu. Jak słychać, poda się do dymisyi nie część gabinetu, lecz cały gabinet. Prawdopodobnie prezydent Rzeszy powierzy ponownie utworzenie gabinetu drowi Wirthowi.

BERLIN. 13. listop. (A. W.) Rokowania w sprawie przekształcenia gabinetu nie postąpiły naprzód. Panuje tu przekonanie, że kanclerz nie wygłosi swej nowej mowy programowej we wtorek, lecz uczyni to dopiero po przekształceniu gabinetu, co nie nastąpi zbyt rychło. Trudności robią przedstawiciele socyalistów, którzy nie dwuznacznie dają do zrozumienia, że stworzenie wspólnego programu z udziałem niemieckiego stronnictwa ludowego a zatem rządy koalicyjne są nie do pomyślenia. Zgodziliby się oni ewentualnie na to, żeby ministerstwo spraw zagranicznych i odbudowy obsadzić fachowcami, nigdy jednak nie zgodzą się na obsadzenie ministerstwa spraw zagranicznych politykami innych obozów, skoro obecnym kierownikiem ministerstwa jest socyalista Schmid. Z drugiej strony niemieckie stronnictwo ludowe nie chce, by zastąpione było w gabinecie tylko pośrednio i wstąpienie swe do koalicyi uzależnia od odpowiedniego udziału w rządzie. Niemieccy ludowcy popierają demokratów. Jutro odbędą się narady poszczególnych stronnictw. Kanclerz Wirth działa pośrednicząco. Zdaje się, że przekształcanie gabinetu potrwa czas dłuższy.

Zatarg między rządem francuskim a angielskim.

PARYŻ. 13. listopada. (Pat.) Agencya Havasa donosi z Londynu, że w opinii publicznej zapanowało **wielkie zaniepokojenie** z powodu stanowiska rządu francuskiego w kwestyi bliskiego wschodu. Powód do zaniepokojenia jest ten, że **Poincare nie zgodził się na życzenie Cursona na zejście się z nim przed konferencyą łozańską,** której termin ustalono na dzień 23. listopada. Ubiegłego tygodnia rząd angielski wysłał zaproszenie do Poincarego, aby przybył na konferencyę z Curzonem do Londynu.

Ambasador angielski w Paryżu Harding uczynił dziś przed południem ponownie krok w tym sensie. Poincare zgodził się, zauważył jednak, że musi przedtem czekać na zakończenie się debaty w Izbie dotyczącej polityki zagranicznej rządu. Z drugiej strony nie może on odbyć — oświadczył Poincare — żadnej oficyalnej konferencyi pod nieobecność reprezentanta włoskiego. Mussolini nie może przybyć do Londynu ani Paryża, gotów jest jednak przybyć do mniej odległej miejscowości jak n. p. Lozanny. Poincare zgodził się na konferencyę z Cursonem i Mussolinim w tem przekonaniu, że między sprzymierzonymi osiągnięte już zostało porozumienie, w sprawie podstaw. a nawet w sprawie warunków nowego układu pokojowego z Turcyą. Opinia publiczna angielska została nieprzyjemnie dotknięta tem, że francuski wysoki komisarz w Konstantynopolu generał Pelle miał otrzymać rozkaz przyłączenia się do ewentualnego proklamowania stanu oblężenia nad Konstantynopolem, tylko pod tym warunkiem, że nie wyniknie z tego żadna akcya przeciwko Turcyi.

Prawdziwy stan rzeczy jest jednak taki, że rząd francuski wysłał dnia 7 listopada o godz. 11'30 przed południem, jeszcze zanim mu było wiadome postanowienie gabinetu londyńskiego i rzymskiego, do generała Pellet telegram, w którym udzielił mu formalnego upoważnienia do wydania rozkazu z Konstantynopola zawieszenia stanu oblężenia, jeżeli zarządzenia te okazałyby się nieodzowne. Telegram ten doszedł jednak z powodu przerwy w kablu angielskim do Syrre dopiero 9 listopada wieczorem do Konstantynopola. Poincare, który dnia 9 listopada został uwiadomiony o tej przerwie, zwracał się dwa razy do władz pocztowych w Malcie o wyjaśnienie i prosił, aby telegram ten wysłano do Konstantynopola drogą radio-telegraficzną. Władze te jednak nie dały żadnej odpowiedzi. Z tego powodu Poincare kazał wysłać telegram z upoważnieniem zawieszenia stanu oblężenia, oraz inny telegram, który nie doszedł na miejsce przeznaczenia, przez paryskiego dyrektora Eastern Cable Comp. do Londynu, z powodu niemożności wysłania tych telegramów do Konstantynopola.

Rząd francuski nie jest więc z tego powodu odpowiedzialnym za 48-godzinne opóźnienie w doręczeniu wskazówek gen. Peller.

Wistocie stan oblężenia nad Konstantyopolem nie został zawieszony, a to z powodu nie braku wskazówek dla gen. Pellet, lecz ze względu na nieporozumienie reprezentantów sprzymierzonych w Konstantynopolu co do celowości zabiegów, którym się przeciwstawili generałowie Harrington i Mon Belli.

Wreszcie co się tyczy ewentualnej akcyi przeciw Turcyi to jest pewnem, że **jeżeli Turcy naruszą układ w Mudanii i zaatakują wojska sprzymierzone w strefie neutralnej rząd francuski tego nie ścierpi.**

Z tego wszystkiego wynika, że stanowisko rządu francuskiego, nie może dać powodów do zdenerwowania, które ujawniło się w kołach angielskich.

Ameryka bierze udział w gospodarczej odbudowie Europy.

PARYŻ. 13 XI. (Pat.). Przybył tu senator **amerykański Max Kormick celem poznania stosunków gospodarczych oraz dania możliwości** Ameryce wzięcia udziału w gospodarczej odbudowie Europy.

Jak wojewoda Jurystowski robił wybory.

Zbrodnie wyborcze w województwie stanisławowskiem.

STANISŁAWÓW, 11. listopada.

Wybory w 53. okręgu wyborczym wykazały taki ogrom szalbierstw, oszustw i gwałtów, i to ze strony władzy wojewódzkiej i starościńskiej, że żadną miarą nie może to ujść bezkarnie. Zbrodnie wyborcze w tutejszym okręgu muszą być przedmiotem surowych dochodzeń. Jurystowski musi być natychmiast przepędzony, wybory muszą być unieważnione, jeżeli imię polskie nie ma tyć tu znienawidzone, a pojęcie władzy polskiej identyczne z gwałtem i okrucieństwem.

Wybory poprzedziły zarządzone przez województwo **masowe aresztowania**. Zamykano najspokojniejszych obywateli ukraińców. Do więzienia spędzono tysiące ukraińskiej inteligencyi, ludzi znanych z lojalności i spokojnych; doniesienia opiewały na każdego, że jest członkiem ukraińskiej „bojówki".

Stwierdzamy, że **ani w jednym wypadku** władze sądowe nie miały powodu do oskarżenia. Aresztowań dokonywano w sposób, jak obławy na prostytutki. Jednej nocy w różnych miejscowościach zamykano ulice wojskiem lub policyą, z domów wyciągano ofiary, pędzono do policyi, stamtąd do sądów.

Tak oczyściwszy teren przystąpiono do wyborów.

Jak odbywało się głosowanie, gdzie oddawano głosy na „chliborobów" nie wiemy, czy jednak te zarządzenia województwa zachęcająco wpłynęły na ludność ruską, mocno należy powątpiewać.

Ale nie tą częścią wyborów chcemy się zająć. Na szczególną bowiem uwagę zasługuje to, że

po wsiach wybitnie ruskich „głosowano" wyłącznie na ósemkę.

Wedle otrzymanych autentycznych informacyi zmaltretowanych huculów kossowszczyzny i do wsi chłopskich wpadło wojsko masowo, zjechali się urzędnicy województwa, agenci policyjni, policya, różne indywidua cywilne, chłopom rozgłaszano że „Piłsudski nakazał głosować, a jak nie będzie wyborów, to wojsko przez całą zimę po wsiach pozostanie na utrzymaniu gmin!" — A gdy może właśnie z powodu gwałtów brakło ludzi do głosowania, gdy ludność sterroryzować nie zdołano, szły wtedy zastępy nagromadzonych „funkcyonaryuszy", którzy dzieło wygłosowania dokonali.

Tak dorabiało się głosy do czwartku 9. listopada, gdyż do tego czasu aktów wyborczych do okręgowej komisyi nie złożono i dopiero w dniu 11. listopada rano mogła komisya okręgowa wyborcza ustalić publicznie wynik wyborów.

Fakta, których nam już dostarczono znajdą się w naszej skardze do Najwyższego Trybunału, to wykazują one całą ohydę gwałtu i oszustw, by jednego celu dopiąć: „ósemce pomóc".

Na rzecz też listy Nr. 8 spreparowano z górą **15 tys. głosów** wyłącznie ruskich.

Tu angażowany był osobiście wojewoda **Jurystowski** wobec obszarnika **Jaroszyńskiego**, osobistego swego przyjaciela, osobnika, który rok temu dopiero zwolniony został wyrokiem Sądu okręgowego z pod kurateli, z powodu marnotrawstwa majątku. A Jaroszyński był drugim kandydatem chjeny.

Dzięki też tej przyjacielskiej pomocy ósemka, która miała tylko około 8.000 głosów „otrzymała" 23 tysiące z górą. Tam bowiem, gdzie łajdactwa wyborcze były utrudnione, to jest w miastach gdzie na największą ilość głosów liczyła chjena stosunkowo była ona bardzo mała, (n. p. Stanisławów 3.000, Kołomyja 2.300), po wsiach ruskich „zebrano" resztę, a dokonano tego tak bezwstydnie, z taką pewnością siebie, że dziś nie kryją się już z powodu tego szalbierstwa i przyznają się do masowych głosów ukraińskich, które w sposób oszukańczy, na listę tę spreparowano.

Dla ilustracyi, niech cyfry posłużą:

W całym okręgu uprawnionych do głosowania było 363.215 wyborców, w tem 70 prc. ukraińskich. — Biorąc na równi z pozostałych 30 prc., połowę Polaków i Żydów, głosów polskich było w okręgu około 50.000. Gdy przy wyborach wzięło udział 60 prc. wyborców, przeto oddanych głosów polskich było około 30.000.

Na tę liczbę 30.000 oddanych polskich głosów, otrzymali ludowcy 15.682 w tem do 3.000 ruskich głosów, czyli 12.682 głosów polskich, które padły na listę nr. 1, następnie 7.593 na listę PPS., nr. 2, i około 3.000 głosów na listę nr. 10, UNP. oraz Mazgały i inwalidów, czyli niespełna 8.000 głosów polskich mogło paść na listę chjeny nr. 8. Faktycznie zaś chjena otrzymała 23.195, czyli z górą 15.000 głosów ruskich.

Jeżeli dodamy, że p. Jurystowski posłał i do powiatu turczańskiego urzędnika, który tam chjenie dorobił około 6.000 głosów na mandat w okręgu stryjskim, to zrozumiemy, komu to ósemka zawdzięcza mandaty i ruskie głosy.

Ten pan nie może dłużej pozostać na swem stanowisku. Popełnione zbrodnie muszą być przykładnie napiętnowane.

Nie wątpimy też, że posłowie nasi zażądają zbadania tutejszego aktu wyborczego, aby winni nie uszli karze. Oszustwa tutejszego województwa pozbawiły mandatu robotników polskich tego okręgu. Mandat nam zrabowano. Postaramy się też o to, aby to łajdactwo nie uszło płazem.

—•••—

Straszne trzęsienie ziemi w południowej Ameryce.

FRANKFURT, 12. 11. (Pat.). „Frankf. Ztg." donosi z Hejdelbergu: Dziś rano aparaty tutejszego obserwatoryum zarejestrowały odległe, bardzo silne trzęsienie ziemi, przypominające trzęsienie w Messynie.

BUENOS AIRES, 12. 11. (Pat.). Havas. Z powodu silnego trzęsienia ziemi stanęły zegary i zgasły latarnie.

SANTJAGO DE CHILE, 12. 11. (Pat.) Skutkiem trzęsienia ziemi, które trwało 2—3 minuty, w całym kraju przerwane są połączenia telegraficzne.

BORDEAUX, 12. 11. Polradio. (Pat.). Centrum katastrofy trzęsienia ziemi, które wydarzyło się w południowej Ameryce, jest Chile. Wybrzeża Chile zostały spustoszone przez cofanie się fal, przyczem setki ludzi zginęło, i wiele domów leży w gruzach.

—•••—

SANTJAGO DE CHILE, 13. 11. (Pat.). WBK Wedle ostatnich doniesień w czasie piątkowego trzęsienia ziemi zginęło conajmniej 1000 osób. Liczna ludność pozostaje bez dachu nad głową i cierpi głód.

—•••—

LEONID ANDREJEW. 12

WILHELM II. i JENIEC.

ROZMOWA NOCNA.

(Ciąg dalszy).

Głos cesarza stawał się coraz bardziej wzburzony; krzyczał prawie.

— Naród, w którym kobiety uchylają się od rozkoszy macierzyństwa, gdzie mężczyźni nie chcą płodzić, — niema prawa do bytu! Eunuchy są dobrzy w haremie, lecz czyż pan słyszał gdzie dawniej o narodzie eunuchów, o państwie kokot? Ja sam mam ośmiu synów i jestem dumny z tego! Chętnie ściskam dłoń każdemu uczciwemu Niemcowi, który w dzień produkuje armaty i karabiny, a w nocy płodzi mi dzielnych żołnierzy niemieckich! Czemużeby była pańska nędzna Rosya, gdyby tam nie rodzono z taką wytwornością, gdyby nie płodzono tam całych mas ludu — tego prawdziwego pancerza ludzkiego, którego siły oporu nie zdołały jeszcze pokonać moje 42-centymetrówki?

Jeniec niechętnie, znurzonym głosem odparł:

— I w Niemczech wydawano rozporządzenia przeciwko nadmiarowi urodzeń.

Cesarz się uniósł:

— To nie są Niemcy! U nas w Niemczech nie było przed wojną ani jednej wszy — to przynieśli z sobą wasi żołnierze. Alboż te wszy — to Niemcy? I, właśnie dlatego śpieszę się rozgromić Francyę, ponieważ jej „idee" bezkarnej rozwiązłości — to obrzydliwe niebezpieczeństwo zarazy — zagraża memu młodemu i silnemu narodowi. Nadmiar urodzin! — Wybacz pan, panie profesorze, to jest głupie, ktoś nabrał pana. — Czy pan ma dzieci?

— Nawet czworo. Jednakowoż na razie nie chcę bronić Francyi. Na czemże polega idea Niemiec?

— Aby stworzyć wielkie i potężne Niemcy.

— Tego chce przecież każdy naród.

— Nieprawda! O tem krzyczą tylko mówcy wiecowi, dziennikarze, lecz naród drzemie sobie tymczasem. Dopiero kiedy każdy człowiek w narodzie — rozumie pan? — pocznie chcieć i dążyć do wielkości, i gdy szlachetna namiętność panowania ogarnie starych i młodych: gdy wszelka osobista wola podąży ku wspólnemu centrum; gdy wszystkie mózgi myśleć poczną tylko o jednym — wówczas bezpłodna idea fantastów stanie się ideą narodu! Germania chce być wielką — to jest idea, mój panie! To jest naszą siłą, przed którą tak drżą.

— Panować tylko dla panowania, to trochę za mało.

Cesarz spojrzał bacznie na jeńca, potem na rewolwer, leżący na stole, i uśmiechnął się.

— Jeżeli to jest za mało, to istnieje jeszcze coś, panie profesorze. A co pan powie o idei odrodzenia? Co pan myśli, panie profesorze o takiej rzeczy, jak powrót do barbarzyństwa?

— Czy to żart, czy też ironia?

— Jest to taki sam żart, jak zapach krwi i trupów, który pan odczuwa z dostatecznem a nawet zbytecznem przejęciem się... Nie, ja nie żartuję. Alboż pan nie wie, że jestem Germaninem, barbarzyńcą? O, tak! Tym samym Germaninem, który sprał kulturalnych Rzymian jeszcze w lesie Teutoburga. Od tego czasu douczyliśmy się coś-niecoś od rasy łacińskiej, dochowaliśmy się jednak jednocześnie łacińskich wszy... Najwyższy już czas, byśmy się porządnie z tego wymyli!

— We krwi?

— Jeśli pan tak lubi efektowne wyrażenia, to owszem, — tak, — we krwi. Nie miałożby być panu wiadomem, że krew jest najlepszym środkiem dezynfekcyjnym? Zmywa lepiej niż wszelkie mydło. Jestem barbarzyńcą, przedstawicielem młodej, silnej rasy. Nienawidzę zmarszczek starości i waszej chorowitej, przeżytej a kłamliwej Europy! Czemuż lże? Czemu nie umiera, tylko, tak jak ta wasza Sara Bernard, na scenie w dalszym ciągu stroi miny? Do grobu z nią, do grobu! Za dużoście używali, za dużo najedli się, by móc to teraz strawić. Pełni jesteście sprzeczności dziejowych, jesteście poprostu absurdalni! Umierajcie — ja zaś będę waszym spadkobiercą, posiadacie tam przecież coś-niecoś. Zostawcie mi wasze muzea i biblioteki, moi uczeni zorjentują się w tem wszystkiem i może coś-niecoś zatrzymają. Ale gdyby nawet mieli wszystko odrzucić, to cieszyłbym się tylko z tego. Na nic mi dziedzictwo, obciążane tyloma długami. Do grobu z wami, do grobu!

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów 14 listopada.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Wtorek „Opowieści Hoffmana", opera.
Środa „Cavalerya" i „Pajace".
Czwartek „Gobelin", krotochwila.
Piątek „Gobelin", krotochwila.
Sobota popoł. „Barbara Radziwiłłówna", tragedya.
Sobota wieczorem „Carmen", opera.
Niedziela popołudniu „Księga Hioba", komedya.
Niedziela wieczorem „Gobelin", krotochwila.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Wtorek „Księga Hioba".
Środa „Sublokatorka", krotochwila.
Czwartek „Sublokatorka", krotochwila.
Piątek „Sublokatorka", krotochwila.
Sobota „Sublokatorka", krotochwila.
Niedziela „Sublokatorka", krotochwila.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna.

Wtorek „Japonka", operetka (premiera).
Środa „Japonka", operetka.
Czwartek „Japonka", operetka.
Piątek „Japonka", operetka.
Sobota „Bajadera", operetka.
Niedziela „Bajadera", operetka.

Początek przedstawień o godzinie 7.00 wieczór.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

We wtorek „Na pograniczu dwóch światów" (Der Dybuk)
We środę „Sulamith", operetka.
We czwartek „Mąż i żona", operetka w 4 aktach Latenera.

Z TOWARZYSTWA DZIENNIKARZY POLSKICH. Posiedzenie wydziału odbędzie się w środę o godz. 5 po poł. w Kasynie i Kole lit.-art.

PREMIERA „JAPONKI" odbędzie się dziś t. j. we wtorek w Teatrze Nowości. Świetna ta nowość wystawiona będzie z całym przepychem.

„SUBLOKATORKA". Rozgłośna krotochwila znanego pisarza A. Siedleckiego zgromadzi na premierze w środę tłumy wyborowej publiczności w Teatrze Małym. Sztuka ta od kilku miesięcy nie schodzi z repertuaru w Warszawie.

„GEBELIN". Teatr Wielki przygotowuje na czwartek nieznaną u nas sztukę Zalewskiego pt. „Gebelin". Sztuka jest odzwierciedleniem dzisiejszych stosunków szalejącej drożyzny i orgii paskarstwa. Reżyseryę prowadzi p. Rasiński, który gra znowu świetną rolę paskarza Kulbasa. Główne role kreują pp. Czajkowska, Wiland, Sienjawska, Brzeski, Hierowski, Gliński, Zbrojewski.

W DZISIEJSZYCH „OPOWIEŚCIACH HOFFMANA" śpiewa znowu pierwszy tenor naszej opery p. Prawdzic, który po kilkudniowej niedyspozycyi powrócił do zdrowia.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficyalnej we Lwowie notowano wczoraj 1 dolara 16.000 do 16.250, dol. kanad. 15.000, marki niem 1'25—1'75, leje rum. 85—90, liry włoskie 530, flor. holend. 5.900, fr. franc. 970, fr. belg. 900, fr. szwajc. 2750 kor. czeskie 480, kor. austr. 0'21, kor. węg. 4'50, dynary 220, ft. szterl. 71.000, ruble carskie w banknotach po 100 i 500 rb. carsk. po 150 mkp.

Zapewne z powodu reklamowania „zwycięstwa" 8-ki chjeny dolar znów wzrósł na wartości, kosztem marki polskiej.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. Jan W. usiłował struć się sublimatem. Wijącego się w bólach desperata znalazł posterunkowy pol. w ulicy Kopernika i przyprowadził do pogotowia ratunkowego. Tu przepłukano mu żołądek. Powodem zamachu na życie był brak mieszkania i inne kłopoty życiowe.

POBICIA. Na budowie przy ul. Kazimierzowskiej Józef Belbari przy pracy uderzył bokserem w twarz Piotra Murczaka. Zranionemu w pogotowiu ratunkowem udzielono pomocy, zaś awanturnika osadzono w areszcie. — 13-letnia Zofia Mehrerówna zgłosiła się ze zranioną twarzą przez uderzenie garnkiem. Udzielono jej pomocy.

POWINĘŁA MU SIĘ NOGA. Moritz Goldstein notowany policyjnie, skradł zwój materyi wartości 400.000 mk. w sklepie Lublingera przy ul. Trzeciego Maja 1 i usiłował ulotnić się. — Ujęto go na ulicy i odprowadzono do arresztów policyjnych.

ZGUBY. Zofia Finkelstein zgubiła w mieście torebkę ze złotą branzoletą z zegarkiem, wartości 200.000 mk. — Wilhelmina Ulsamer z Czerniowiec w ulicy Legionów zgubiła 900 lei rum., około 6.060 mk. i paszport.

NIEBEZPIECZNA ROZMOWA. Piotr Gocki z Rzęsny Ruskiej przyszedł pod Brygidki i z ulicy Karnej porozumiewał się z „kumem", siedzącym za kratami więziennemi. Policyant podpatrzył to i odprowadził Gockiego również za kratki — lecz w furdygarni.

KRADZIEŻE MASZYN DO PISANIA. W biurze „Wawel" przy pl. Maryackim 9 skradziono maszynę do pisania „Mercedes" Nr. 64.511, wartości 1 miliona marek. — W Banku Zjednoczenia przy ul. Akademickiej 14 skradziono maszynę do pisania „Untewood" wartości 700.000 mk.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Z mieszkania Franciszki Barbrich przy ul. Ossolińskich 1. 11 skradziono złoty zegarek wartości 500.000 mk. — Antoniemu Dzięczołowskiemu, kierownikowi poczty w Kleparowie, skradziono garderobę wartości 280.000 mk. — W kinie „Chimera" przy ul. Akademickiej skradziono Janowi Federkowi portfel z 48.000 mk. i dokumentami. — Z hali targowej przy pl. Halickim skradziono wózek wartości 100.000 mk. na szkodę Augusta Kormosza. — W realności przy ul. Skarbkowskiej 41 skradziono z ganku kołdrę wartości 100.000 mk. na szkodę Netti Halpern. — Wiktoryę Raczek i Wolfa Schleichera aresztowano pod zarzutem kradzieży teczki z 157.000 mk. podczas jazdy koleją z Rzeszowa do Lwowa na szkodę nieznanego właściciela.

Różne.

BAWARSCY FASZYŚCI. Z Monachium donoszą, że monarchiści i reakcyoniści odbyli szereg zebrań. Na jednem z nich przemawiał były prezydent ministrów Kahr. W ostatnich dniach bawił w Monachium także Tirpitz. Socyaliści monachijscy odbyli 7 b. m. zebranie, na którem domagano się organizowania akcyi obrony na wypadek zamachu stanu, planowanego przez t. zw. faszystów bawarskich.

AUTOR „KRĘGU INTERESÓW" LAUREATEM NAGRODY NOBLA. Ze Sztokholmu donoszą, iż Akademia przyznała nagrodę Nobla w dziedzinie literatury za rok 1922, w wysokości pół miliona franków, hiszpańskiemu autorowi dramatycznemu, Amacinte Benewente.

JAK WALCZY WARSZAWA Z GŁODEM MIESZKANIOWYM? Z Warszawy donoszą: Pragnąc przyczynić się do złagodzenia głodu mieszkaniowego, magistrat warszawski przystąpi niebawem do budowy kompleksu domów przy ul. Raszyńskiej. Z domów tych korzystać będą mogli w pierwszym rzędzie urzędnicy miejscy.

DWUDZIESTOPIĘCIOLECIE TEATRU ROSYJSKIEGO. W październiku przypadła 25-ta rocznica istnienia teatru rosyjskiego. Uczczono ją wspaniałym pochodem aktorów w kostyumach historycznych po ulicach Moskwy.

Demonstracye przeciw drożyźnie w Niemczech.

BERLIN, 13 XI (Pat.). Jak donoszą z Hannoveru wydarzyły się tam podobnie jak w Berlinie gwałtowne zaburzenia drożyźniane. Licznych demonstrantów aresztowano.

Czarna giełda kupuje pożyczkę złotą.

WARSZAWA, 13 XI (A. W.). „Kuryer" donosi, że pożyczka złota wywołała ostatnio olbrzymie zainteresowani" na czarnej giełdzie. Nabycie tego papieru uważane jest w tych sferach za doskonałą transakcyę.

Sprawy partyjne.

* KLUB RADNYCH PPS., odbędzie posiedzenie w środę, o godz. 7. wiecz. w biurze tow. Obirka.

* POSIEDZENIE RADY NACZELNEJ PPS. odbędzie się 19 bm. w Warszawie w lokalu „Robotnika", Warecka 7, o godz. 11 rano. Na porządku dziennym są sprawy ustalenia kandydatur sejmowych i senackich, oraz przyszłej taktyki parlamentarnej P. P. S.

Groźne dni na Wschodzie.

LONDYN. 12. listopada. (Pat.) Rząd angielski otrzymał radiodepeszę z Konstantynopola, wskazującą na niemożność dojścia do porozumienia z kemalistami w sprawach administracyjnych. Telegram daje do zrozumienia, że **niebawem może być ogłoszony w Konstantynopolu stan oblężenia.**

LONDYN. 12. listop. (Pat.) „Times" donoszą z Konstantynopola: Sułtan przebywa stale w stolicy. Osoby jego strzegą posterunki angielskie.

PARYŻ. 13. listopada. (A. W.) Z Konstantynopola donoszą, że wysoki komisarz francuski generał Polle otrzymał pełnomocnictwa od rządu francuskiego, upoważniające go do zawieszenia nad Konstantynopolem stanu oblężenia, jeżeli zajdzie tego potrzeba.

PRZEWÓDCA KEMALISTÓW O SYTUACYI.

PARYŻ. 13. listopada. (Pat.) W wywiadzie udzielonym korespondentowi Matina w Lozannie oświadczył Rifet pasza, że odroczenie konferencyi stworzyłoby wielkie niebezpieczeństwo wobec trudności, na jakie napotykają kierownicy kemalistów zmuszeni do trzymania uzbrojonego narodu w niepewności wynikającej z zawieszenia broni uzbrojonego narodu. Następnie podkreślił Rifet konieczność pozostawienia wyłącznie kemalistom odpowiedzialności za utrzymanie porządku w Konstantynopolu, co zreszią przyrzeczono kemalistom uroczyście. W końcu zaznaczył Rifet, że Francya może liczyć na zaufanie kemalistów, których pierwszem pragnieniem jest utrzymanie z nią ścisłych i serdecznych stosunków.

ZBROJENIA JUGOSŁAWII.

WIEDEŃ, 13. 11. (Pat.). „N. Fr. Presse" z Belgradu: 12. 11. Skupczyna wczoraj wieczorem po dwugodzinnem tajnem posiedzeniu i dwugodzinnych jawnych obradach uchwaliła kredyt 800 milionów na cele wojskowe. Uchwała przeszła 146 głosami przeciw 28. Na posiedzeniu tajnem minister wojny udzielał wyjaśnień, dotyczących przeznaczenia kredytów. Na posiedzeniu jawnem minister Nincicz wskazał na trudną sytuacyę zagraniczną, będącą następstwem wojny w Małej Azyi. Jugosławia nie przygotowuje żadnej wojny, jej zbrojenia są tylko naturalnym wynikiem jej potrzeb. Premier Pasicz oświadczył, że Jugosławia jest pokojowo usposobiona i stoi na gruncie traktatów, których gotowa jest bronić. Jednakże niektóre państwa nie wypełniły zobowiązań, wynikających z tych traktatów, jak np. Węgry i Niemcy.

JAK NIEMCY ZWALCZAJĄ WALUCIARZY.

WIEDEŃ. 12. listop. (Pat.) N. Fr. Presse z Berlina. Wobec informacyi, jakie się pojawiły w ostatnim czasie w dziennikach, że spekulanci walutowi zjechali masowo do Berlina, donoszą dzienniki, że pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych, poleciło berlińskiemu prezydyum policyi przeprowadzić rewizye w hotelach i restauracyach. Przybysze z Austryi mają być poddani specjalnej kontroli, a w razie niemożności usprawiedliwienia pobytu, będą wydaleni.

Groźba strejku w przemyśle naftowym.

Przez 5 dni toczyły się obrady delegatów przemysłowców naftowych i robotników w sprawie uregulowania płac i innych postulatów. Przez czas trwania układów — przedstawiciele przemysłowców, niejednokrotnie wykazywali że im się nie spieszy z załatwieniem postulatów robotniczych.

Przed samym przepisaniem umowy na czysto, przedstawiciele robotników dowiedzieli się, że przemysłowcy prowadzili równocześnie układy z innymi delegatami robotników, wobec czego przedstawiciele robotników zaprotestowali przeciw podobnemu postępowaniu. Przemysłowcy natomiast stanęli na stanowisku, że im wolno układać się o warunki pracy i płacy z kim zechcą.

Ponieważ niebywały ten fakt prowadzenia układów na dwie strony — jest niczem innem jak tylko chęcią rozbicia jednolitości robotników naftowych, do czego przedstawiciele robotników stanowczo nie mogli dopuścić, przeto przemysłowcy nie mogąc się inaczej wycofać z danych przyrzeczeń samozwańczym delegatom z pod znaku NPR. w Borysławiu — udali obrażonych przed podpisaniem umowy i złożyli swe mandaty.

Układy mozolnie prowadzone przez 5 dni rozbity się o samozwańczą organizacyę rzekomo robotniczą, którą pobierają tajnie i jawnie różni panowie dyrektorowie i kierownicy borysławscy, a na czele której stoją za plecami kilku zgangrenowanych robotników panowie, którzy z ruchem robotniczym nigdy nie mieli nic wspólnego.

Robotnicy naftowi, zapamiętajcie sobie tą niecną robotę NPR-ów borysławskich, którzy przez równoczesne paktowanie z przemysłowcami, utrudnili Wam uregulowanie kwestyi wynagrodzenia i zawarcia nowej umowy.

Przemysłowcy naftowi, forytując robotę rozłamowców z pod znaku N. P. R. byli pewni, że w ten sposób da im się obalić dotychczasowe Związki robotnicze.

Ze swej strony możemy ich upewnić, że szkoda zachodu, bo robotnik naftowy, który własnymi siłami budował swe organizacye robotnicze, znajdzie odpowiednią siłę, by się tej kreciej robocie skutecznie przeciwstawić.

Celem omówienia dalszego postępowania, zostało naznaczonych kilka konferencyi z poszczególnych Zagłębi naftowych, na których zapadnie ostateczna decyzya.

PROCES FEDAKA.

17 DZIEŃ ROZPRAWY.

Na wczorajszej rozprawie trybunał odrzucił wniosk obrony w kierunku korrektury postawionych pytań sędziom przysięgłym, oraz wnioski w kierunku postawienia dodatkowych pytań, jako nie uzasadnione z ustawą.

Następnie zabrał głos prok. **Gürtler**. W kilkugodzinnem przemówieniu mówca na podstawie śledztwa policyjnego i sądowego, oraz zebranym materyałem dowodowym na rozprawie uzasadniał winę Fedaka i współoskarżonych w kierunku zbrodni, objętych postawionemu pytaniami. W szczegółowem omówieniu winy głównego oskarżonego prokurator stwierdził, iż zamiar mordu u Fedaka istniał, jakoteż jego koledzy jako wtajemniczeni w zamiary kolegi i udzielający mu pomocy w a entacie, winni są współuczestnictwa zarzuconej im zbrodni.

W lipcu z. r. odbył się zjazd młodzieży ukraińskiej w liczbie 250 osób. Na zebraniu tem zignorowano głosy starszych reprezentantów społeczeństwa ukraińskiego, a uchwalono założyć ściślejszy „Komitet ukraińskiej młodzieży“, mający na celu przygotowania do orężnej walki i do występów we wszelkiej formie przeciw społeczeństwu polskiemu, zamieszkującemu ten kraj.

Następstwem rzucenia tego „ziarna“ posiewu był zamach Fedaka i rzucone hasło „na folwarki“. Skutki tego widzimy obecnie w kraju. Ciągłość wywrotowej tej akcyi najlepiej zilustrował ów list, prawdopodobnie jednego członka ukr. młodzieży, przejęty na granicznym moście w Cieszynie, a odczytany na rozprawie.

W kombinacyi tej brali udział wszyscy siedzący na ławie oskarżonych. Są oni więc winni zbrodni, którą skwalifikowano aktem oskarżenia i objętą postawionemi pytaniami.

Prokurator kończąc zwrócił się z apelem do sędziów przysięgłych, aby przy wydaniu swego sądu kierowali się tylko stanem faktycznym, stwierdzonym na rozprawie, ażeby sprawiedliwość i prawo zwyciężyło.

Po tem przemówieniu rozprawę odroczono do dziś rana, na której będą przemawiać obrońcy oskarżonych.

Kradzieże na prowincyi.

W Derewni, pow. żółkiewskiego, onegdaj na noc rozlokował się szwadron konnicy z Żółkwi, przejeżdżając przez tę miejscowość. Jeden z ułanów w nocy usłyszał tętent konia, a wyjrzawszy przez okno, ujrzał chłopa, uprowadzającego dwa konie, należące do oddziału. Ułan Karol Sawicki osiodłał konia i puścił się w pościg za złodziejem, którego dopadł i ujął. Był to miejscowy gospodarz Wasyl Fedak. Koniokrad umieszczony pod opieką miejscowego policyanta, zdołał zbiedz, lecz ujęto go za kilka dni i umieszczono w więzieniu sądowem.

—•••—

W tej samej wsi Stefan Kogut wraz z Dmytrem Fedakiem skradł dwa wieprze na szkodę Maksyma Koguta. Koguta ujęto w chwili, gdy wracał z jarmarku w Żółkwi, gdzie sprzedał jednego ze skradzionych wieprzów. Złodziej zdołał zbiedz z kajdankami na rękach z chłopskiej izby, gdzie go tymczasowo umieszczono. Również i Dmytro Fedak ukrywa się przed aresztowaniem.

—•••—

„ŻARTY“ PAROBCZAKÓW.

Na ścieżce polnej koło Kumlan, pow. jaworowskiego, pięciu parobczaków napadło onegdaj na 60-letniego Mojżesza Ganza, handlarza. Napastnicy zbili kijami Ganza, poczem zrabowali mu pewną ilość jabłek i zbiegli. Policya ich aresztowała.

DOBRZE PILNOWAŁ.

Właściciele składu obuwia Kisielewski i Sieradzki w Warszawie, aby zabezpieczyć się przed kradzieżą, przyjęli przed rokiem Leona Nowakowskiego na stróża nocnego.

Przeznaczono mu osobny pokoik oddzielony od składów, z którego jednak mógł nadzorować cały sklep. Od czasu „strzeżenia“ sklepu przez Nowakowskiego, zauważono stałe kradzieże, pomimo, iż zamki i drzwi były nieuszkodzone. Szkoda w końcu dosięgła sumy 60 milionów marek. Zawiadomiona policya zarządziła rewizyę u Nowakowskiego, lecz nic podejrzanego nie znaleziono. Dopiero u jego przyjaciela Czyżewskiego znaleziono obuwie i skóry, wartości 2 miliony mk., które pochodziły z kradzieży. Stwierdzono, iż Nowakowski skradzione obuwie zanosił do Czyżewskiego i razem je sprzedawali. Nowakowski podrobił sobie klucz do sklepu i niespostrzeżenie wynosił skradziony łup. Obu wymienionych aresztowano, oraz blatników, którzy nabywali skradzione obuwie.

—•••—

Morderstwo i rabunek.

W nocy na ub. niedzielę w Dzibułkach, pow. żółkiewskiego, wpadło sześciu uzbrojonych bandytów do domu Münzerów. Syn Münzera Jakób usiłował stawiać opór opryszkom. Bandyci zamordowali go strzałem rewolwerowym, poczem zrabowali 100.000 mk. i zbiegli. Policya zarządziła pościg za bandytami.

—•••—

Zazdrość powodem śmiertelnego zranienia.

W Warszawie przy ul. Słaszica l. 18 w jednopokojowem mieszkaniu mieszkał 19-letni Józef Jurczyński, robotnik, z 19-letnią Stanisławą Fabianowską. Po pewnym czasie Fabianowska poczęła zawierać znajomości z różnymi młodzieńcami, wywołując furyę gniewu u popędliwego Jurczyńskiego. Onegdaj wracając późnym wieczorem Jurczyński, spotkał w ciemnym kącie ulicy swą narzeczoną, rozmawiającą czule z nieznanym mu młodzieńcem. Jurczyński podsłuchał dalszą część ich rozmowy, w której obiecywali sobie schadzkę na drugi dzień. Kipiący gniewem i zemstą udał się Jurczyński do domu, gdzie wkrótce zjawiła się Fabianowska, podniecona i wesoła. Upewniło to Jurczyńskiego w jego podejrzeniach. Ostro i kategorycznie zapytał ją, gdzie bawiła przed chwilą. Gdy odpowiedziała, że chodziła za sprawunkami, krzyknął z wściekłością: „Kłamiesz!“ — poczem w uniesieniu rzucił się na dziewczynę i pchnął ją nożem w lewy bok. Gdy śmiertelnie zraniona upadła, brocząc krwią, Jurczyński udał się do komisaryatu policyi, — gdzie zeznał, że zabił narzeczoną, bo go zdradzała. Osadzono go w areszcie, zaś zranioną w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

—•••—

Skok bandyty z II-go piętra.

Onegdaj w południe w Grodnie pewien bandyta wytrychem otworzył drzwi mieszkania, które chciał okraść. Wszedłszy do wnętrza, rozpoczął plondrować. Gospodarz domu, usłyszawszy szelest podejrzany, wszedł do pokoju i ujrzał włamywacza. Złodziej chwycił go za gardło i począł szukać broni. Napadnięty wyrwał się z objęć bandyty i wołał o ratunek. Napastnik, nie mogąc uciec drzwiami, otworzył okno i wyskoczył z II-go piętra na podwórze. Upadłszy szczęśliwie zerwał się i począł uciekać ku bramie. Tu zastąpiło mu drogę dwóch przypadkowych przechodniów. Jeden z nich, zaprawiony w Ameryce w boksowaniu, począł okładać złodzieja razami do tego stopnia, że ten musiał błagać o litość. Gdy mu jednak pofolgowano, bandyta sięgnął po broń. Dopiero nowe uderzenie ubezwładniło go i dało możność skrępowania zuchwałego opryszka. W czasie rewizyi znaleziono przy nim browning, sztylet i gotówkę, którą zdołał skraść w mieszkaniu, z którego zbiegł. Bandytę odstawiono do sądu.

—•••—

Z sali rozpraw.

OKROPNOŚCI WOJNY.

Rozprawa przeciw oskarżonemu b. pułkownikowi ukr. Fedorowiczowi nie została jeszcze zakończona. Wczoraj zeznawali w dalszym ciągu świadkowie przybyli z prowincyi. Zeznania ich były w dalszym ciągu obciążające dla oskarżonego i potwierdzające niesłychany masowy mord bezbronnych polskich jeńców, oraz zwierzęce znęcanie się nad ludnością polską. Z powodu nieprzybycia niektórych świadków rozprawę odroczono do dziś zrana. Odbędzie się ona w II-giej małej sali sądowej (wejście przez trzecie drzwi od ul. Batorego).

—•••—

Środki ku utrwaleniu bezpieczeństwa w Małopolsce wschodniej.

MISYA GEN. STAN. HALLERA..

Gen. Stanisław Haller, inspektor V Armii, z siedzibą we Lwowie, został wezwany do zarządzenia wszelkich środków, któreby sprawiły zupełny spokój w Małopolsce Wschodniej. Upełnomocnienie, otrzymane w tym celu od Urządu brzmi:

Do

Pana Gener. Stanisława Hallera,

Inspektora V Armii we Lwowie.

Wobec powtarzających się prób wywołania zametu i anarchii w okresie wyborczym na terenach województwa lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego — rząd powierza P. generałowi **walkę z powstałemi na terenach tych bandami** i zadanie **przywrócenia bezpieczeństwa publicznego** i zapewnienia spokoju akcyi wyborczej.

W powyższym celu **aż do odwołania** postanawia się:

1) Na **mocy** niniejszego zostaje Pan Generał mianowany Dowódcą wszystkich sił wojskowych — znajdujących się na obszarze Dowództwa Okręgów Korpuśnych **Lwów — Przemyśl**, wobec czego zostają P. Generałowi podporządkowane wszystkie siły zbrojne i ich dowództwa na wspomnianym terenie. Jednocześnie upoważniony zostaje p. Generał do normowania **sposobu użycia wojsk** w zakresie powierzonego p. Generałowi zadania w granicach ogólnej dyrektywy.

2) Na czas sprawowania przez p. Generała powierzonego mu dowództwa, zostaje p. Generał w zakresie swych funkcyi w dyspozycyi P. Ministra Spraw Wewnetrznych.

3) W zakresie normowania stosunków między władzami wojskowymi a cywilnymi dla zabezpieczenia potrzebnych dla wojska warunków działania, w zakresie bezpieczeństwa publicznego i zapewnienia spokojnego przebiegu wyborów zostaje p. Generał upoważniony do wydania w imieniu Ministra Spraw Wewn. **obowiązujących zarządzeń władzom administracyjnym** I i II instancyi na wyżej wspomnianym obszarze.

4) Otrzymuje p. Generał ad personam **prawo zawieszania w czynnościach władz administracyjnych I instancyi funkcyonaryuszy bezpieczeństwa oraz dowódców i oficerów batalionów celnych**, jednak tylko w odniesieniu do przekroczeń, dotyczących powierzonego p. Generałowi zakresu działania.

Wykonywać będzie p. Generał w drodze przez województwa, dla których decyzye p. Generała są obowiązujące.

5. Jednocześnie zostaje p. Generał upoważniony do wydawania każdorazowych lub ogólnych zarządzeń w zakresie stosowania dekretu o używaniu wojska w wypadkach wyjątkowych (z dnia 2. stycznia 1919 r. Dz. Pr. Nr. 1 poz. 80) oraz w razie potrzeby czynienia zmian w trybie postanowienia przewidzianym w Rozp. Rady Ministrów o sposobie użycia wojska dla zabezpieczenia porządku publicznego z dnia 18 go kwietnia 1919 r. (Dz. Pr. Nr. 35 poz. 276).

Rada Ministrów.

Kamieński. Sosnkowski. Nowak.

„Ideowcy" „Chjeny".

Księża na ambonach, agitatorzy na wiecach nawoływali do głosowania za ósemką, rzucając takie hasło: „Ojczyzna w niebezpieczeństwie". Na to hasło dały się wziąć tłumy egzaltowanych, bezkrytycznych kobiet, które nawet bardzo się interesowały tem, kto na liście chjeńskiej figuruje. Ósemka! Ósemka!

Dzięki kobietom Ch-je-na występuje dziś na arenę polityczną z pokaźną liczbą mandatów, a mandaty te dzierżą przeważnie wielcy kapitaliści, obszarnicy, kupcy a jakby na okrasę przewija się wśród nich jakiś demagog i intrygant, z fachu profesor, ksiądz czy oficer.

Nie mówiąc o lwowskich wybrańcach Chjeny, posłach i senatorach, przyjrzyjmy się jacy to wybrańcy ósemkowi wyszli gdzieindziej i jak oni będą naprawiać zło dziejące się w Polsce.

„Robotnik" o tem pisze:

Głąbiński, Kwak, Haller, Puzynianka, ks. Lutosławski schowali mandat do kieszeni i teraz gwiżdżą sobie na ciebie, naiwny głuptasku, któryś w ich przedwyborcze obiecanki wierzył.

Teraz ośmiornicy, nałapawszy mandatów, przez pięć lat będą sobie gwizdać na te żądania, które będziecie im stawiali. O naiwni, naiwni ludzie, Jakże może np. ks. Lutosławski bronić spraw spożywcy, skoro sam jest obszarnikiem i piwowarem? Jakże ks. Puzynianka ma dbać o taniość produktów, skoro należy do warstwy najbogatszych obszarników polskich? Albo jak może ks. Adamski popierać walkę ze spadkiem marki, skoro sam jest bankierem? Co może mieć wspólnego z robotnikiem i obroną jego interesów taki np. Korfanty, wielki kapitalista górnośląski?

A w innem miejscu czytamy:

Na pękatej ósemkowej liście — znajdują się współzawodnicy Bolesława Limanowskiego. Jednym z tych współzawodników jest kupiec „narodowy", dygnitarz „Rozwoju", p. Bogusław Herse.

P. Herse jest właścicielem wielkiego sklepu sukien damskich, konfekcyi damskiej w Warszawie. Obraca miliardami, wywozi z kraju miliardy za zbytkowne materye, jest popularny w tym świecie jedwabnych pończoszek, koronek, kapeluszy, balowych sukien. Nic dziwnego, że p. Herse jest endekiem. Jego ojciec jeszcze źle mówił po polsku — ale powodzenie narodowego handlu konfekcyą damską uczyniło go gorącym endekiem.

P. Herse jest człowiekiem wielce bogatym, nie szczędzi milionów na cele wyborcze. Zupełnie, jak jego koledzy klasowi, równie, jak on rdzenni Polacy.

Pan Herse jest współzawodnikiem Bolesława Limanowskiego. Tow. Limanowski nie mieszka w pałacu przy ul. Marszałkowskiej, nie jeździ automobilem. Jeździ trzecią klasą, mieszka w jednym pokoju. I nie posiada zgoła — kasy ogniotrwałej. I nie miliardy pracują na kandydaturę Limanowskiego, jeno jedna wielka pani — jedyna, której nie zna p. Bogusław Herse: IDEA, wielka Idea wyzwolenia ludzkości, wielkie słońce przeobrażeń społecznych, wielka zasługa historyczna, całe życie poświęcone walce o niepodległość narodową, o wyzwolenie mas ludowych, o oświatę i kulturę.

P. Herse i walka o Niepodległość!

P. Herse i ideały Ludzkości!

P. Herse i wyzwolenie Pracy!

Niestety, p. Bogusław Herse i dziesiątki innych Hersów będą zasiadali z ramienia Ch-jeny w Senacie obok Limanowskiego i kilku innych ideowców.

Limanowski i Herse!

Księża przeciw ks. Lutosławskiemu.

W odpowiedzi na list otwarty ks. Lutosławskiego duchowieństwo tarnowskie ogłosiło w „Ludzie Katolickim" następujący protest:

Zebrani księża w Tarnowie z miasta i powiatu tarnowskiego w dniu 20. października 1922 r. na posiedzeniu „Unitas" w odpowiedzi na list otwarty ks. Lutosławskiego do duchowieństwa diecezyi tarnowskiej z dnia 10. października b. r., w którym to liście są nietylko bezpodstawne ataki na stronnictwo katolicko-ludowe, ale także i na władze diecezyalne, które według niezgodnego z prawdą twierdzenia ks. Lutosławskiego miały zakazać poufnym okólnikiem duchowieństwu diecezyalnemu brania udziału w pracy narodowej, jak i wobec nieuzasadnionych ataków ks. posła na zebraniu, urządzonem dla świeckich w dniu 10. października b. r. w Tarnowie na Stronnictwo katolicko-ludowe, protestują przeciw takiemu postępowaniu ks. posła i proszą go, by duchowieństwo tarnowskie wypuścił ze swojej opieki.

W Tarnowie dnia 20. października 1922 r.

Za Zarząd powiatowy „Unitas":

Ks. dr. Andrzej Macko, prezes. **ks. Ludwik Pandecki**, sekretarz.

KONFERYNCYA LOZANSKA 20. LISTOPADA.

PARYŻ. 12. listop. (Pat.) Na żądanie rządu angielskiego, konferencya lozańska została odroczona do 20. listopada.

LEAFIELD. 12. listop. (Pat.) W związku ze sprawą dopuszczenia rządu sowietów do udziału w części konferencyi lozańskiej, rządy francuski, angielski i włoski zaznaczyły, że w skład delegacyi sowieckiej mogą również wchodzić przedstawiciele, Ukrainy i Gruzyi, jak to było na konferencyi genueńskiej.

Pracownicy państwowi w walce z drożyzną.

Dnia 10. bm. p. prezydent ministrów Nowak przyjął w obecności p. ministra spraw wewnętrznych Kamieńskiego, delegacyę komisyi porozumiewawczej zw. zaw. pracowników państwowych w osobach Raabego, Grzybowskiego i Kisielnickiego, która złożyła następujący memoryał:

„Aczkolwiek pracownicy państwowi, a jednocześnie i inni pracownicy od szeregu miesięcy otrzymywali podwyżki płac, a nawet ostatnio pożyczki odzieżowe, to jednak nic nie zmieniło na lepsze sytuacyi gospodarczej pracowników, bowiem hamulce wzrostu drożyzny okazały się zupełnie bezskuteczne i realne życie przechodziło ponad niemi z wielką łatwością do porządku dziennego, nawet gdy były one stosowane przez tak ważki czynnik jak rząd.

Istotnie tylko pożyczki odzieżowe, o ile były one rzeczywiście i szybko udzielane — a nie można tego powiedzieć np. o kolejnictwie i nauczycielstwie szkół powszechnych, dały pracownikom jaką taką realną możność sprawienia sobie trochę odzieży i bielizny.

Pomimo tych pożyczek, czy zaliczek, warunki drożyźniane w ciągu minionego, a krótkiego okresu czasu tak się pogorszyły, że o wystarczalności poborów listopadowych przestała być już mowa nawet dziś a nie dopiero ku grudniowi, gdy drożyzna odpowiednio jeszcze wzrośnie.

Cyfry pod tym względem są przekonywujące. O ile 7—8 miesięcy temu przeciętne pobory pracownika, np. w VIII stopniu płacy w Warszawie dorównywały mniej więcej 65 proc., a poza Warszawą 45proc. gaży pracownika, który otrzymywał przed wojną w Kongresówce 75 rubli miesięcznie, to obecnie, przewartościowując tak samo marki na przedwojenną złotą walutę, przy kursie dolara 15.600 marek, takiż pracownik z dużą rodziną ma w Warszawie 37 proc., a w drugim pasie drożyźnianym 25 proc. tej 75-cio rublowej przedwojennej gaży. Chyba nie potrzeba więcej rażącego przykładu niezgodności obecnych norm płacy z warunkami drożyźnianymi tak w Warszawie, jak i gdzieindziej. Ale do tej sytuacyi dochodzi jeden pogarszający szczegół, powiedzieliśmy, przeżytek czasów minionych, t. zw. II-gi pas drożyźniany. Jeśli ośrodki wielkomiejskie istotnie stwarzają, jako wielkie skupienia ludzi na małem terytoryum, ogromne contra konsumcyjne, a przez to specyficzne warunki drożyźniane, co można było zauważyć na licznym szeregu przykładów i przed wojną, to tak zwane pasy drożyźniane, wobec wolnego handlu i wobec braku akcyi ze strony państwa ku utrzymaniu pewnych odrębności gospodarczo-terytoryalnych, krzywdzą również pracownika państwowego w wysokim stopniu.

Nie twierdzimy zgoła, iż ceny w Pułtusku i w Nowym Sączu dajmy na to, — czy Zbąszynie na produkty pierwszej potrzeby są identyczne. Owszem zachodzą tu pewne różnice. Ale te różnice nie mogą być wyzyskiwane jako atut dla różniczkowania norm płacy zależnie od względnej taniości tych produktów. Nie samym wszak chlebem człowiek żyje. Niezbędne mu są wartości kulturalne, a zaspokojenie ich w rejonie odleglejszym, a więc spożywczo tańszym od jakiegoś centrum kalkuluje się drożej, a w rezultacie zaspokojenie wszelkich potrzeb człowieka sumarycznie daje dla każdego rejonu państwa mniej więcej jedną cyfrę ogólnego wydatku. Czyż bowiem nie stwierdza to co powiedzieliśmy wyżej t. zw. dodatek kresowy i ustalenie miejscowości kresowych w wyższym pasie drożyźnianym.

Z wyłuszczonych więc wyżej powodów wysłępujemy do Pana Prezydenta Ministrów:

1) by pobory pracowników państwowych jeszcze w listopadzie r. b. podniesione zostały o 50 proc. całkowitych poborów za listopad roku bieżącego;

2) by od 1. grudnia był zniesiony definitywnie t. zw. II-gi pas drożyźniany, jako zabytek szkodliwy i krzywdzący pracowników państwowych.

Stow. Urzędników Państw., Zrzeszenie prac. Polskich Kolei Państw., Centr. Zw. Woźnych Państw., Zrzeszenie Pracow. Sądowych, Zw. Zaw. Prac. Kol. Rzplitej-Polskiej, Zw. Stowarzyszeń Asystentów Szkół Wyższych, Zw. Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego Szkół Średnich, Zw. Pracown. Więziennych Rzpltej Polskiej."

Po zaznajomieniu się z treścią memoryału p. prezydent ministrów w odpowiedzi swej stwierdził, że pracownicy państwowi dotychczas nie pobierają właściwie płacy za swą pracę, a tylko zapomogi. Następnie podkreślił, że płace prac. państwowych mogą być uregulowane o ile Sejm uchwali ustawę o podatkach, któraby zabezpieczyła pokrywanie rozchodów z normalnych dochodów państwowych. Do tego zaś czasu będzie się stosowało w dalszym ciągu zaliczki. W końcu zakomunikował, że projekt nowej ustawy o płacach, wykończony będzie w tym miesiącu i oddany związkom zawodowym do zaopiniowania, w grudniu zaś zostanie wniesiony do Sejmu. Projekt ten znosi pasy drożyźniane a propozycya Rządu pójdzie w tym kierunku, aby uchwalona ustawa obowiązywała od 1. grudnia b. r.

Z muzyki.

KONCERTY — OPERA.

Dnia 3. XI. 1922. odbył się koncert pianistki Jadwigi Jasińskiej, uczenicy Leszetyckiego. Bogaty program obejmował prócz utworów klasyków — także rzeczy nowsze i wirtuozowskie, widocznie artystka chciała dać próbkę swego talentu odtwórczego w różnych dziedzinach muzyki. Pod względem technicznym wyszła p. Jasińska zwycięsko, gdyż rozporządza dużą i czystą techniką, jasnym tonem i wogóle posiada to wszystko, co nazywamy opanowaniem maszyny. Jest to oczywiście bardzo wiele. Pod względem interpretacyi — gra p. Jasińskiej robi wrażenie gry zimnej, jak gdyby zamiast żywego człowieka grał jakiś nakręcony mechanizm który wygra wprawdzie wszystko w takt i bez pomyłki, ale nigdy nie zrobi nastroju. Robienie nastroju to bardzo wielkie wymaganie i odpowiedzieć mu mogą tylko talenta „z bożej łaski". Jednak p. Jasińska mogłaby cokolwiek ożywić swą grę, stosując często „tempo rubato" w czem jak wiadomo celuje Paderewski. — Mimo wszystko p. Jasińska jest bardzo dobrą instrumentalistką, umie bardzo wiele i dużo możnaby się od niej nauczyć.

—•••—

Dnia 7. listopada 1922 dano w operze „Żydówkę" ze Stanisławem Gruszczyńskim w roli Eleazara. Gruszczyński jest naprawdę znakomitym śpiewakiem i artystą. Jego bohaterski tenor zarówno swą barwą, jak i siłą jest imponujący, opanowanie techniczne głosu i władanie nim na poziomie wysokiej sztuki i artyzmu. Pozatem naturalność postaci i ruchów i wogóle doskonała gra sceniczna cechują go jako pierwszorzędnego artystę. Oklaskiwano go też z zapałem.

P. Platówna, jako Rachela, śpiewała dobrze i odniosła duży sukces. Również dobrze śpiewał p. Martini partyę kardynała, a p. Kwiatkowski partyę księcia Leopolda. Od całego zespołu odbijała dość niekorzystnie księżniczka Eudoksya, która zarówno głosowo, jak i scenicznie pozostawia wiele do życzenia.

Przygrywka przed aryą „Rachelo kiedy Pan" była fałszywie zagraną dlatego, że pp. klarneciści nie zestroili swych instrumentów. Niech im Pan Bóg wybaczy!

—•••—

Dnia 10. listopada 1922, odbył się koncert śpiewaka Włodzimierza Kaczmara. Program koncertu zawierał utwory rozmaitej jakości i wartości. Kwalifikacye artystyczne p. Kaczmara są pod względem głosowym pierwszorzędne, natomiast pod względem kultury muzycznej — muszę to powiedzieć, że trudno im będzie wytrzymać konkurencyę. Spodziewać się jednak należy, że wytrwałe studya muzyczne usuną te braki i nie pozwolą zmarnować się tak pięknemu materyałowi głosowemu.

Władysław Gołębiowski.

—•••—

Niesłychane stosunki w gminie na Zniesieniu.

Członkiem Rady gminnej może być tylko paskarz, któremu nie może zależeć na dobru mieszkańców, jacy w większości gminę tę zamieszkują. I oto jedno z częstych zdarzeń, jakiemi ojcowie tejże gminy obdarzają swoich obywateli. Przed kilku dniami dostała gmina 48 worków cukru celem rozdania pomiędzy mieszkańców. Na każdą osobę powinno przypaść 1 kilo cukru, tymczasem monopol na rozdawanie tego cukru otrzymało Kółko rolnicze z pod znaku chjeny, która zapomocą cukru agitowała do senatu, chlubiąc się, że niech każdy głosuje za 8, a ten dostanie cukier. Zapytujemy z czyjej to protekcyi chjena dostała monopol i dlaczego tylko jednostki dostają po funcie, a co się stanie z resztą cukru? Oby się nie sprawdziły pogłoski, że kilkanaście worków już poszło na t. zw. pasek.. Cześć wam panowie z gminy! Nareszcie wasze rządy skończyć się muszą.

—•••—

Głupota czy zła wola komisyi wyborczej.

Chodorów, 12 XI.

Przy obliczaniu głosów w kom. 17 w Chodorowie unieważniono kilka dwójek dlatego, że przy cyfrze 2 umieszczono kropkę. Naturalnie stało się to na wniosek czy głupiego, czy złośliwego męża zaufania 8-ki.

Większość komisyi oświadczyła się za unieważnieniem, mimo, że w całej Polsce 2 z kropką były uznawane.

Art. 83 nie przewiduje tego, że liczby z kropką są nieważne. Z nadużycia tego będziemy jeszcze robić użytek w swoim miejscu.

—•••—

Komunikaty.

× Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. We wtorek 14 bm. o godz. 7 wieczór odbędzie się w Sekretaryacie Uniw. Lud. przy ul. Bourlarda 5 posiedzenie Zarządu. — Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków Zarządu Uniwersytetu Ludowego, oraz obecność delegatów organizacyi zawodowych konieczna.

× „ŻYCIE". Sekretaryat „Życia", Związku polskiej niezależnej akademickiej młodzieży socyalistycznej we Lwowie, urzęduje w poniedziałki i piątki od godz. 6'20 do 7-mej w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21, II. p. 3—

× POLSKI ZWIĄZEK MUZYCZNO - PEDAGOGICZNY donosi, że wykład dyr. Mieczysława Sołtysa odbędzie się 15 bm. o godz. 7 wieczór w Tow. Muz. I. p., sala XI. Po wykładzie zebranie członków.

Po raz pierwszy dramat kinematograficzny na olbrzymim stadjonie olimpijskim. — Niebywałe atrakcye cyrkowe których nikt jeszcze nie widział. W gł. roli: FERN ANDRA **Apollo** -:- Dziś -:- premiera **Hrabianka Cyrkówka.**

V OGŁOSZENIA. A

ZGINĘŁY dokumenta wojskowe na imię Hajduka Andrzeja, łaskawy znalazca zechce je zwrócić pod adresem Hajduk Andrzej Borysław dom Ludowy. 1538

Robotnice znajdą pracę w Małopolskiej Fabryce Żarówek „ŻAREG“ Lwów, ul. Lwowskich Dzieci 25. Zgłoszenia w biurze ruchu od 8-mej rano do 3-ciej popołudniu.

BANDAŻYSTA POLACZEK Sambor. Ilustrowane cenniki darmo.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. J. MUND b. Sek. szpit. wied. i lwow. ordyn. 8—9, 12—1, 3—6
43 Lwów, Asnyka 1 (róg Pańskiej).

Kroju i szycia wykłada PAULINA BERLIŃSKA Szewczenki 11
Wykonuje modele i f. rmy 93

TOWARZYSTWO AKCYJNE

WARSZAWA — TELEFON Nr. 102-13. —
NIECAŁA Nr. 2. Adr. telegr. „Iwawi Warszawa“
jest jeneralnem przedstawicielstwem na Polskę
PASÓW WIELBŁĄDZICH i BAWEŁNIANYCH
Fabryki **HEROLD WESTERHAUSEN.**
PASÓW SKÓRZANYCH i BALATOWYCH
Fabryki **PUCK & Co Altona n/Elbą.**
Oferuje: w dziale technicznym: **lokomotywy, lokomobile, wagoniki, gatry, piły gatrowe, beczki żelazne ocynkowane z dwóch stron** i inne artykuły techniczne.
W dziale chemicznym: Artykuły dla przemysłu, kwasy mineralne, preparaty chemiczne i t. p.

PAŃSTWOWA SZKOŁA PRZEMYSŁOWA we LWOWIE

KURS

dla prowadzących lokomotywy
od 20. listopada do 15 stycznia.
Wpisy od 15-go do 19-go b. m. w sekretarjacie szkoły od 9-tej do 12-tej.
Przyjmowani będą tylko ci którzy ukończyli w szkole przemysłowej kurs dla palaczy i maszynistów. Dyrekcya 1543

Rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych w sprawie rejestracyi.

Wszystkich obywateli Państwa Polskiego, posiadających stopnie oficerskie, wzgl. równorzędne, na mocy ustawy sejmowej z dnia 17. czerwca 1919 o spisie oficerów, oraz art. 107. Tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej (Dziennik praw Królestwa Polskiego Nr. 13/18. pkt. 28) zostali powołani do rejestracyi w terminie od dnia 1. VII. do dnia 31. VII. 1922 r.

Wszyscy obywatele Państwa Polskiego, posiadający stopnie oficerskie, wzgl. równorzędne, bez względu na to, czy stopnie te uzyskali w armiach obcych, polskich formacyach wojskowych, czy też w Armii polskiej, pomimo nakazanego terminu rejestracyi, część oficerów zgłasza się do niej jeszcze obecnie, co powoduje opóźnienie wydania listy starszeństwa oficerów rezerwy.

Z dniem 1 grudnia 1922 r. zamykam czynności rejestracyjne w Powiatowych Komendach Uzupełnień, po tym terminie Komendanci P. K. U. żadnych zgłoszeń przyjmować nie będą. Lista starszeństwa oficerów rezerwy będą objęci tylko ci oficerowie rezerwy, którzy zgłoszą się jeszcze do rejestracyi przed ostatecznym terminem, t. j. przed 1. grudnia 1922 r.

Dowódca O. K. Nr. VI. Minister Spraw Wojskowych
JĘDRZEJEWSKI. (—) SOSNKOWSKI, Gen. Dyw.
M. S. Wojsk. O. V. Szt. Gen.
1539 L. 46525/V. Org. 22.

JUŻ MOŻNA NABYĆ
w KSIĘGARNI LUDOWEJ
UL. SZAJNOCHY 2
BROSZURĘ p. t.
Co zrobili Socjaliści w Sejmie?
CENA 600 mk.



Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. N. Goldstein
były elew. Kliniki wiedeńskiej i berlińskiej
ord. dla kobiet od 10—12, dla mężczyzn od 2—5,
24 w niedzielę i święta od 9—12 Kraszewskiego 3

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista 44
Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

NAJLEPSZE OBUWIE
H. TENDLER
UL. KILIŃSKIEGO 1 1513
obok Kawiarni Wiedeńskiej.

KINOLUX Pasaż Mikolasch. Zmiana programu dwa razy w tygod.: we wtorki i piątki.
Od dziś i w dni następne
wyświetla wielki dramat tajemniczy w 6 akt. p. t.
Morderca
swoja narzeczonej. 1541

DRUKI i STAMPILIE
wykonuje DRUKARNIA i WYRÓB PIECZĘC.
I. FRIEDMANA, Lwów, ul Sykstuska 4.
1303

„GRAFIKA“ Marek Seide
LWÓW, UL. KOLLĄTAJA 5 (w podwórzu)
1364 posiada zawsze na składzie:
PAPIERY WSZELKIEGO RODZAJU i FORMATU.
PRZYBORY DRUKARSKIE: Rygały, szufle, wierszowniki i t. p.
MASZYNY DRUKARSKIE, masy do wałków, farby drukarskie i t. p.
Zastępstwo na Polskę odlewni czcionek i linii mosiężnych **POPELBAUMA we WIEDNIU.**
Zastępstwo na wschodnią Małopolskę fabryki przyborów drukarskich T. Kadyka i Ska w Poznaniu

KAROL de COSTER.
Dyl Sowizdrzał
Pierwsze pełne wydanie w języku polskim. — Tłumaczył z flamandzkiego
PRZECŁAW SMOLIK.
DWA TOMY. DWA TOMY.
Nakład Ludowego Spółdzielczego Towarzystwa Wydawniczego we Lwowie.
Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny w Księgarni Ludowej Szajnochy 2.

W chorobach skórnych i wenerycznych
Dr. LOLA FÜLLENBAUM
26 sekundaryusz szpitala powszechnego
Ordynuje od 3—6 popołudniu **Żółkiewska 33**

Dr. Anna Kogutowa 32
przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od godz. 3—4 pop. ul. SYKSTUSKA 43 a.

Zastępca naczelnego redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska 19, tel. nr. 374.